

## Debata I: Edukacja i przemoc

Słowo „przemoc” używane bywa najczęściej w kontekstach, które nie budzą pozytywnych skojarzeń, zwłaszcza gdy mowa o edukacji. Ta ostatnia jest jednym z wielu zjawisk, które powinno być całkowicie wolne od przemocy. A jednak edukacja – zarówno nauczanie, jak i wychowanie – wiąże się ze stosowaniem różnych form przemocy, w tym emocjonalnej i symbolicznej. Świadczą o tym choćby potoczne nawyki językowe, które łączą często takie słowa, jak „formowanie”, „kształcenie”, „wychowanie”, „nauka”, „studia”, „szkoła” czy „dyscyplina”, z ładunkiem negatywnych emocji. Na przemocowy charakter procesu edukacji wskazuje zwłaszcza słowo „dyscyplina”, które odnosi się tyleż do zakresu wiedzy i wykształcenia, czy dobrego wykształcenia, jak i do pewnej postawy (opanowania i zdecydowania), a nawet do określonego trybu życia, w którym panuje porządek. Wspomniane słowa i związane z nimi znaczenia odnoszą się do określonego rozumienia człowieka jako bytu dynamicznego, odbywającego pełną cierpienia drogę od „istoty naturalnej” do istoty „zdyscyplinowanej”, której dojrzałe życie rozpina się pomiędzy troską o bycie sobą oraz bycie członkiem danej wspólnoty i kultury.

Dość wcześnie ów proces poddany kontroli „stawiania się” człowieka doczekał się instytucjonalnego utrwalenia, co wiąże się z metodycznym rozpoznaniem w nim faz i zależności, dających się uchwycić i realizować pod postacią „systemu” – kolejne ze słów z kręgu paramilitarnej dyscypliny. Jednym z najważniejszych zadań systemu jest sublimacja relacji przemocowych, ich organizacja i kontrola. Współczesny system edukacji rozwinął się jako oparte na autorytecie państwa zarządzanie przemocą w imię „cywilizowania” i „formowania” obywateli. Jest to więc w zamyśle system przemocy, który stanowi symboliczną, a niekiedy też dosłowną, odpowiedź na przemoc ze strony „natury”, z której człowiek winien „wyjść”, aby w pełni stać się człowiekiem. Ta cecha systemu edukacji pozostaje w dialektycznej korelacji z inną cechą, za którą odpowiadać ma edukacja – z emancypacją.

Rozpoznanie opresyjnej strony edukacji ma już długą historię. Debaty publiczne na temat „przemocy w szkole” dotyczą jednak najczęściej sytuacji przemocy zachodzącej na poziomie konkretnych relacji międzyludzkich, relacji pomiędzy uczniami oraz relacji pomiędzy uczniami i nauczycielami. Opinia publiczna reaguje zwłaszcza wówczas, gdy na jaw wychodzą konkretne sytuacje przemocy fizycznej, słownej i emocjonalnej. Bulwersujące są, na przykład, opisy praktyk ze szkół artystycznych, w których „metody pracy” łączy się z przemocowym tłumieniem inicjatywy uzależnionych od „mistrza” uczniów. Ale niepomiernie rzadziej mówi się publicznie o przemocy ukrytej, systemowej, symbolicznej, która wpisana jest w cały system edukacji i sposób myślenia o jej zadaniach i jej założeniach, także tych, sięgających głębszych – religijnych i metafizycznych – pokładów sensu, na których ufundowane są takie czy inne metody.

Celem organizowanej debaty jest namysł nad edukacją jako formą przemocy systemowej. Pod uwagę brane są następujące pytania: jakie są przejawy przemocy w edukacji?; jakie jest ich uzasadnienie?; czy przemoc jest niezbywalną cechą systemu edukacji, bez której system nie może istnieć, czy przeciwnie, jest pozostałością po wcześniejszych, „nieoświeconych” czasach?; czy dokonania psychologii rozwoju człowieka dają przesłanki do nowej konceptualizacji systemu edukacji, czy też do tego nie wystarczają?; jak dziś określamy miejsce młodych ludzi w systemie edukacji: jak daleko jesteśmy od wyobrażeń o „istocie naturalnej”, którą należy przysposobić do funkcjonowania w zastanej kulturze?; czym jest kultura i na czym

polega jej tworzenie?; jak systemowo wzmocnić antyprzemocowe postawy i relacje wobec innych?; w jaki sposób, nie stosując przemocy, można najbardziej optymalnie rozwinąć możliwości ucznia? Tak postawione pytania określają szeroką tematykę dyskusji, do której zaproszone zostały osoby z różnych środowisk związanych z edukacją, w tym akademicy, nauczyciele, dyrektorzy czy politycy.